



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austriackim rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskim i całym państwie niemieckim rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskim rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwufamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; niemieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Karmelickiej l. 42, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Treść: Warszawska Spółka rybacka. — O znaczeniu hreczki jako rośliny pastewnej. — Warunki, pod jakimi wypadałoby czynić zamówienia nawozów sztucznych. — Postępowanie z nawozem stajennym wywożonym na pole w zimie. — Korespondencya: Mieszanka bobu z wyką. — Rozmaitości. — Wiadomości handlowe — Ogłoszenia.

Warszawska Spółka Rybacka.

Sprawozdanie za rok 1887/8.

Sprawozdanie niniejsze jest szóstym z kolei. Poprzednie były zamieszczane w „Gazecie Rolniczej“ w początkowych numerach każdego roku.*) Obecne ma za przedmiot rok bilansowy 1887/8 z dodatkiem porównań i zestawień, jakie tak dla spółników, jak i ogółu hodowców ryb, mogą być pożyteczne.

Spółka nasza zawiązaną została na lat 20 za kontraktem rejentalnym w m. Czerweu r. 1883; zatem z dniem 1 Lipca roku 1888 skończyła lat 5 czyli czwartą część określonego kontraktem trwania. Na cały czas swego istnienia, spółka ma zapewnione trzy dzierżawy: gospodarstwo sztuczne ryb łososiowatych w Złotym Potoku, gdzie na 1 Lipca roku 1888 pozostaje jeszcze lat 15 dzierżawy, gospodarstwo karpiove w dobrach Żyrzyn, gdzie rok sprawozdawczy 1887/8 był rokiem czwartym dzierżawy, a pozostaje jeszcze lat 14, i także gospodarstwo i w tychże terminach w dobrach Kock, gdzie jednak tylko połowa dochodów należy do spółki a druga do właściciela, jako spółnika, który, spłaciwszy nam połowę kapitału wydanego na urządzenie w Kocku i ponosząc corocznie połowę takichże wydatków, pobiera też połowę czystych dochodów z gospodarstwa Kock. Po takim przypomnieniu stresz-

czonych wiadomości ogólnych, poprzedniemi sprawozdaniami objętych, przechodzimy do roku 1887/8, z którego jest złożony bilans oraz do roku bieżącego 1888/9, który znajduje szczegółowe objaśnienia w przedstawionym budżecie. Budżet ten formowany po dopełnionych w jesieni r. 1888 spustach stawów i po oddaniu i zaplaceniu ryb sprzedanych, czyli przy ustalonym dochodzie, a z drugiej przy stałe wiadomych opłatach i wydatkach rocznych, jest tak dalece ścisłym, że za rok 1887/8 budżet od bilansu okazał różnicę zaledwie o rs. 41 kop. 25. Rok więc bieżący 1888/9 dodaję do sprawozdania dla objaśnienia stanu funduszów spółki w dniu dzisiejszym, któremi Ogólne Zebranie rozporządzi, gdy fundusze roku bilansowego 1887/8 łącznie z poprzednim 1886/7 już na przeszłorocznem Zebraniu rozporządzone zostały. Rok ten 1886/7, znajdzie też miejsce w zestawieniach, które, z lat trzech zebrane uważam za nader pożyteczne tak dla spółników, celem orientowania się o stanie interesu, jak i dla objaśnienia ogółu hodowców ryb.

Wiadomości więc i zestawienia obejmą lat trzy, t. j. 1886/7, 7/8 i 1888/9 i rozpaść się muszą na dwie kategorie, a mianowicie: rezultaty hodowli, t. j. produkcyi ryb, oraz rezultaty pieniężne z tej hodowli dla spółki osiągnięte, z wyróżnieniem w wielu razach oddzielnie Kocka i Żyrzyna, oraz Złotego Potoku w rezultatach pieniężnych, gdy rezultatów produkcyi gospodarstwo Potołk dotąd jeszcze dostarczyć nie mogło.

*) Sprawozdanie przeszłoroczne przedrukowaliśmy w „Tygodniku.“ (Przyp. Red. T. r.)

Produkcya. Miejsce dla produkcji czyli przestrzeń łącznie z groblami i miejscami jeszcze niezalanymi, wynosi w Kocku m. 623, w Żyrzynie m. 703. Razem morgów 1326. Przestrzeń ta corocznej ulega zmianie, to jest powiększa się, tak wskutek robót dopełniających, jak i z natury rzeczy, gdy dno stawów, zamulając się stopniowo, wodę lepiej zatrzymuje. Mielśmy pod zalewem stawów Kocka i Żyrzyna w r. 1888 morgów 750, w r. 1887 m. 835 i w r. 1888 m. 930, t. j. w Kocku m. 449, w Żyrzynie m. 480. Na tej przestrzeni złowiliśmy ryb w r. 1886 funtów 91,854, w r. 1887 funtów 93,680 a w r. 1888 funtów 129,163. Z porównania roku 1-go z 3-cim widzimy, że produkcja powiększyła się o funtów 37,300 czyli o 40 pre., gdy w tymże czasie przestrzeń zwiększyła się tylko o 24 pre. Ze złowionych ryb sprzedaliśmy w roku pierwszym 65,269 funtów, w drugim 67,625 funtów, a w trzecim funt. 102,652. Cyfra sprzedanych ryb powiększyła się o 57 pre. Oddaliśmy właścicielom dóbr Żyrzyn i Kocka deputat zastrzeżony kontraktami funtów 394, 400 i 385. Zostawialiśmy na dalsze zarybienia funtów 26191, 25655 i 26126. Ta cyfra zarybków, pomimo usiłowania, aby ją powiększyć, pozostała prawie bez zmiany, w części wskutek ubytku w magazynach zimowych, spowodowanego brakiem dopływu świeżej wody w czasie. śnieżnej i ostrej zimy, a w części z tej przyczyny, że wycier wsadzony na tak zwane kroczi, już w drugim roku wyrastał na ryby kupieckie dojrzałe, i jako taki, do sprzedażnych ryb przechodził. Ostatniem słowem produkcji ryb dla hodowców, do porównań najciekawszem jest przyrost na morgu. Z porównania przestrzeni stawów i ilości wyprodukowanych ryb przyrost ten w Kocku i w Żyrzynie przedstawia się na jednym morgu w roku 1886 funtów 122, w r. 1887 funtów 112 i w r. 1888 funtów, 138 brutto; po potrąceniu zaś cyfry zarybienia od cyfry połowu, przyrost roczny netto na morgu wynosi w roku pierwszym funtów 96, w drugim funtów 79, a w trzecim funtów 105. Przyrost więc w roku ostatnim podniósł się do 40 pre., lecz wogóle okazał się nieregularnym. Pochodzi to stąd, że przyrost wogóle zależy w zasadzie głównej od jakości gruntu, zależy też dodatkowo od stopnia temperatury w ciągu lata, które, jeżeli jest cieplejsze, to więcej sprzyja rozmnażaniu się robaactwa, będącego głównym pokarmem ryb, a także zależy od zarybienia, które jeżeli jest za małe lub za obfite, to przyrost będzie mniejszy, a największy wtedy, gdy będzie ściśle do gruntu zastosowane, co dopiero po kilkuletnich próbach każdego stawu może być osiągnięte, a na co spółka nie miała jeszcze dosyć czasu; nadto byliśmy ograniczeni niemożnością odkupienia zarybku, gdy swój nie był wystarczający, jak to wyżej objaśniłem.

Rezultaty pieniężne.

a) Kapitał zakładowy:

Po 1 lipca 1888 roku, wydano na urządzenie w Kocku rs. 22,340 kop. 72, w Żyrzynie rs. 28,242 kop. 61, razem rs. 50,583 kop. 33, to jest na jeden morg w Kocku

rs. 36, w Żyrzynie rs. 40, przeciętnie rs. 38. Po spłaceniu połowy kosztu urządzeń w Kocku przez właściciela dóbr, nasz kapitał zakładowy wynosi w Kocku rs. 28,242 kop. 61, razem Kock, Żyrzyn rs. 39,412 kop. 97 i Złoty Potok rs. 17,212 kop. 50, ogółem rs. 56,625 kop. 47. Na to był fundusz, za 111 udziałów 55,500, z funduszu zapasowego rs. 1125 kop. 47, razem jak wyżej rs. 56,625 47 kop.

b) Rachunek zysków i strat.

Dochody brutto z gospodarstwa Żyrzyn i Kock wynosiły w cyfrach zaokrąglonych, w roku pierwszym, za ryby rs. 10,000, z procentów z kantoru Kleniewskiego rs. 350, w drugim za ryby 11,000, z procentów rs. 300, a w trzecim za ryby rs. 15,500.

Rozehody w roku pierwszym: czynsze dzierżawne rs. 1500, prowadzenie gospodarstwa rs. 3500, ogólne rs. 500, razem rs. 5500,

W drugim: czynsze rs. 1500, gospodarstwo rs. 3300, ogólne rs. 500, zarybki rs. 1800, razem rs. 7100.

W trzecim: czynsze rs. 1700, gospodarstwo 3000, ogólne rs. 500, zarybki rs. 1500, razem rs. 6700.

Dochody netto w r. 1886/7 rs. 4773 kop. 81, w roku 1887/8 rs. 3833 kop. 61 i w r. 1888/9 rs. 8875 kop. 32, to jest w Kocku rs. 5160 kop. 28, w Żyrzynie rs. 3715 kop. 04. Po zapłaceniu zaś z gospodarstwa Kock połowy dochodów netto spółnikowi naszemu, właścicielowi dóbr Kock, w roku pierwszym rs. 1164 kop. 86, w drugim rs. 1011 kop. 29, a w trzecim rs. 2580 kop. 14, pozostało dla spółki dochodu netto w bilansie za rok 1886/7 w Kocku rs. 1164 kop. 87, w Żyrzynie rs. 2444 kop. 08

	razem	rs. 3608 kop. 95
po potrąceniu strat Potoka Złotego	„	471 „ 53
	„	3137 „ 42

W bilansie za r. 1887/8		
w Kocku	rs. 1011 kop. 20,	w Żyrzynie
„	rs. 1811 kop. 03, razem	„ 2822 „ 32
po potrąceniu strat Potoka Złotego	„ 161 „ 41	
	„ 2660 „ 91	

W budżecie na r. 1888/9		
w Kocku	rs. 2580 kop. 14,	w Żyrzynie
„	rs. 3715 kop. 04, razem	rs. 6295 kop. 18

Na stratę w Złotym Potoku, jeżeliby się jaka pokażała w r. 1888/9, mamy około rs. 400 wpływu z procentu od naszej gotowizny w kantorze J. Kleniewskiego, która do dochodu budżetowego nie została zaliczoną. Dochód ostatniego roku, odpowiada w Kocku 23 pre., w Żyrzynie 13 pre., a przeciętnie 16 pre. od kapitału przez spółkę wyłożonego w gospodarstwie Kock i Żyrzyn. Wynosi zaś z morga: w Kocku rs. 11 kop. 50, w Żyrzynie rs. 7 kop. 70, a przeciętnie rs. 9 kop. 54. Ponieważ jednak mamy także kapitał ulokowany i w Złotym Potoku, a na procent od niego muszą pracować Kock i Żyrzyn, to dochód z nich w stosunku do ogółu kapitału spółkowego rs. 55,000 przedstawia procent jedenaście i pół. Dochód ten jeszcze znacznie powiększonym być może,

jak to bliżej przy końcu sprawozdania przedstawię, teraz zaś, kończąc o rezultatach pieniężnych w kategorii zysków i strat dodaję, że na przeszłorocznem ogólnem Zebraniu postanowiono, aby pozostałość dywidendy z roku 1886/7 w sumie rs. 1189 kop. 82, oraz dywidendę z r. 1887/8, która według przedstawiającego się bilansu wynosi rs. 2660 ko. 91, czyli razem rubli 3850 kop. 73 użyć na wzięcie w dzierżawę jezior w dobrach Lubartowskich, oraz na dokończenie urządzeń w Żyrzynie i Kocku. Dzierżawa jezior Lubartowskich do skutku nie przysłała, na wykonanie zaś robót wydaliliśmy w r. 1887/8

w Kocku	101 rs. 21 kop.
w Żyrzynie	1210 „ 90 „
w Żłotym Potoku	55 „ 40 „
Razem	1367 rs. 51 kop.

a że na to było $\frac{1}{7}$ 1887 reszta pierwotnego kapitału zakładowego

ze sprzedaży udziałów 242 rs. 04 kop.
Zatem wydaliliśmy 1125 rs. 47 kop.

Z sumy więc kapitału zapasowego rs. 3850 pozostało rubli 2725 kop. 26, które, stosownie do uchwały przeszłorocznej, należy pozostawić na ukończenie urządzeń w Żyrzynie, na nieprzewidziane wypadki, oraz na przewidziane, jak zaległy czynsz dodatkowy dla właściciela dóbr Żyrzyna, o czem objaśnienie znajdzie się w końcu sprawozdania.

c) Stan kasy z końcem roku 1887/8.

Wedle conto-currentu kantoru J. Kleniewskiego wykazane saldo na naszą korzyść rs. 6380 kop. 61 wskutek wpływu gotowizny za ryby z połowu roku 1888 zamyka się obecnie saldem rs. 16,332 kop. 16. W tej sumie mieszczą się: niepodniesione przez uczestników dywidendy z r. 1886/7 za ośm udziałów, a mianowicie: hr. Branickiego, Jana Zembrzuskiego, Jana i Matyasa Bersonów, Jana i Stanisława Ciecchanowskich, oraz Stanisława Filipkowskiego, dalej niepodniesiona należność właściciela dóbr Kocka, członków zarządu i komisji rewizyjnej oraz kaucyje. Zostawiając wreszcie wydatki na czynsze właścicieli i prowadzenie gospodarstwa w ciągu r. 1888/9 budżetem na rs. 6721 kop. 43 obliczone, a w przeważnej części już wypłacone, zostawiając jeszcze fundusz zapasowy rs. 2725 kop. 26, o którym wyżej mowa, niemniej rs. 1717 kop. 20 funduszu żelaznego na amortyzację akcyj z bilansu r. 1886/7, wypadnie, że mamy do rozporządzenia cały nasz tegoroczny 1888/9 dochód netto budżetem na rs. 6295 kop. 18 ustanowiony, z którego Zarząd proponuje wypłacić do rąk spółników na 111 udziałów po rs. 40, to jest rs. 4440, a resztując rs. 1855 kop. 18 pozostawić do zamknięcia roku i bilansu za rok 1888/9 na wydatki albo nieprzewidziane, albo budżetem nieobjęte, jak naprzykład czynsz dodatkowy właścicielowi dóbr Żyrzyna należny za rok bieżący, a zalegający w opłacie tak jak za lata poprzednie.

(D. n.)

O znaczeniu hreczki jako rośliny pastewnej.

W licznej grupie roślin przez gospodarzy tu i ówdzie jako przedplony uprawianych, bez zaprzeczenia że hreczka nader wybitnie zajmuje stanowisko (przynajmniej w pewnych miejscowościach prowadzących gospodarstwo więcej ekstenzywnie), tem więcej, że przez zwierzęta wcale chętnie skarmiana bywa, a ze względu na stopień odżywności nie pozostawia prawie nic do życzenia; stosunek bowiem koncentracji w stanie zielonym przedstawia się średnio jak 1 : 3-3, a jeżeli z drugiej strony uwzględnimy wcale skromne wymogi tak ze względu na rodzaj gleby, jak i stopień jej kultury, krótki okres wegetacji, wytrzymałość na posuchę, łatwe zwalczanie wszelkiego rodzaju chwastów, a przedewszystkiem perzu, to nikogo to dziwić nie może, że hreczka znalazła wcale przyjazny grunt u nas dla siebie i wielu zwolenników do jej w przedplonie uprawy, tem więcej, że w gruntach z natury lekkich i łatwo z zimowej wilgoci obsychających, ona to, przy peryodycznej uprawie pasz zielonych w przedplonie, zapewnia z późniejszych obszarów nie tylko pewne pokosy, ale zarazem przy silnem jej obsianiu i silnem osuszeniu roli, dopełnia końcową uprawę i do zupełnego wytępienia chwastów, a przedewszystkiem perzu się przyczynia.

Abstrahując jednak z korzyści, które rolnik czysto ze względów mechanicznej uprawy roli uprawą hreczki zyskuje, a pomijając bliższe szczegóły dotyczące samej kultury tejże, warto nam się nieco bliżej zastanowić i postawić sobie ważne pytanie: „Czy odnośnie do wyników analizy chemicznej, stawiającej roślinę tę w rzędzie intensywnie żywiących, że stanowiska praktycznego takową na paszę polecić możemy?“

Wiadomą to jest rzeczą, że analiza chemiczna ziemi np. może być tylko „wskazówką“ żyzności pola, nigdy zaś „pewnikiem“, że zatem z analizy chemicznej możemy tylko wnioskować, czy skład gleby jest dla produkcji roślinnej mniej lub więcej odpowiedni, ale nigdy nie możemy twierdzić apodyktycznie, że rola, w której analiza chemiczna stwierdza obfitą zawartość ciał stanowiących pokarm roślinny, „jest i być“ musi urodzajną, by pokarmy zawarte w glebie z pożytkiem przez rośliny przyswojone być mogły, bo urodzajność i wydajność gleby, pomijając wszelkie inne czynniki współdziałające, zależy przedewszystkiem od formy, w jakiej materje mineralne w tejże występują, a potem od stopnia ich rozpuszczalności. Na poparcie twierdzenia powyższego dosyć przytoczyć przykładowo ziemie napływowe Nilu i ziemie łupkowe (powstałe ze zwiertzenia skał łupkowych). Gdy pierwsze znane są ze swej wysokiej urodzajności, to drugie nawet do miernych zaliczyć się nie mogą, chociaż analiza chemiczna wykazuje, że zawartość np. soli potażowych w ziemiach łupkowych nawet pięciokrotnie ziemie Nilu przewyższa.

Zupełnie do analogicznych rezultatów doprowadza

nas analiza chemiczna rośliny hreczki, na której to polegając zmuszeni jesteśmy hreczkę w pośrodku między owsem a jęczmieniem postawić, zbliżając się jednak bezwzględnie więcej ku jęczmieniowi, a stąd i wartość ekonomiczna tejże prawie na równi z nim stoi; a jakkolwiek analizą chemiczną tak w samej roślinie jak i w jej nasieniu nie zostało nic takiego wysledzonym, co by na stan zdrowia szkodliwie oddziaływać mogło, to jednakowoż o obecności ciała osobliwszych własności najdosadniej przekonywujemy się ze skutków, które wpływem swym ujemnym korzyści spodziewane nader obniżają, a gospodarza do strat materialnych doprowadzić mogą.

W ogóle polegając na rozbiórce chemicznym tak samej rośliny jak i jej ziarna, zaliczyć ją wypada do intensywnie żywiących, a jednak pod pewnymi warunkami wywołuje ona po skarmieniu na organizm zwierzęcy skutki osobliwszej natury, które to właśnie są powodem, że suponowana na podstawie tych rozbiórów wysoka jej wartość jako karmy, jest nader względną. Mianowicie: powstają bardzo bolesne zewnętrzne zapalenia jako wynik silnej kongestji krwistej, lokalizując się głównie na głowie i skórze zewnętrznej. Występują one zazwyczaj gwałtownie, a w razie wzmaganja się pod wpływem nieustającej przyczyny najdłużej w 6 do 10 godzin mogą kończyć się śmiercią, natomiast po ustąpieniu działających przyczyn, niebezpieczeństwo przechodzi.

Szkodliwe te skutki po użyciu hreczki, bądź to w stanie suszonym bądź zielonym, zauważono jednak po dziś dzień tylko u zwierząt białych lub biało plamistych (srokatek), natomiast nigdy u zwierząt z włosiem ciemnym, i prawie wyłącznie u owiec i świń, podczas gdy u bydła rogatego bardzo rzadko i w sposób bardzo zmodyfikowany; a co się dotyczy koni, to albo bardzo mało, lub zupełnie nie przychodzi, przyczem i to jeszcze dodać wypada, co jest nader charakterystycznym, że nie objawiają się one nigdy inaczej, a przynajmniej bardzo wyjątkowo i w stanie bardzo małego ograniczenia, jak tylko na wolnym powietrzu, przy pełnej pogodzie i w świetle słońca.

Cierpienie to pod wpływem wymienionych przyczyn powstając, ma ten sam charakter co róża (Erysipelas) i inne choroby mające charakter różycowy, a które, jak wiadomo, u bardzo wielu ludzi powstają po spożyciu raków, poziomok etc., z tą tylko różnicą, że cierpienie to u zwierząt przybiera charakter ostry i z tego względu staje się więcej niebezpieczne, i tak:

U świń i owiec po obfitem spożyciu ziarna, trzyna, plewy, słomy lub zielonej hreczki, występuje gwałtowne i nader bolesne nabrzmienie głowy, któremu towarzyszy cierpienie ogólne, objawiające się niespokojnością, wstrząsaniem głowy, odurzeniem, chód staje się chwiejny i niepewny, robiąc wrażenie pijanego.

Symptoma te jednak objawiają się tylko wtenczas, jeżeli żywienie obfite hreczką przez dni kilka bez przerwy miało miejsce; przyczem tu dodać wypada, że najniebezpieczniejszą jest hreczka zielona w stadium kwitnienia,

tak dalece, że po obfitem jej w tym stanie skarmieniu, zaraz, t. j. tego samego dnia cierpienie w mowie będące wystąpić może; jeżeli objawi się na pastwisku, to skoro tylko zwierzęta przyjdą do stajni, już w kilka godzin następuje widoczna ulga w cierpieniach, a do dnia następnego najzupełniej przechodzi, jednak tylko pozornie, albowiem, gdy tylko zwierzęta wypuszczone zostaną na wolność (t. j. pod otwarte niebo), natenczas wraca cierpienie w całej sile pierwotnej, co według ścisłych w tym kierunku czynionych spostrzeżeń z owcami 3 do 4 tygodnie trwać może (Montetoe).

Symptoma podobne u bydła rogatego wprawdzie do rzadkości należą, ale natomiast bardzo często ma miejsce wysypka na częściach pokrytych włosiem białym, podobnie i u owiec w okresie zimy, a najpowszechniejsze są wszy, od których bydło się nie uchroni.

Co się tyczy koni, to przedewszystkiem przy obfitem żywieniu hreczką zauważono guzy przy natężonej pracy pod wpływem gorąca powstałe, jak z drugiej strony nadzwyczajną skłonność do potów, a młode źrebięta, podobnie jak bydło rogate, przy najtroskliwszym nawet pielęgnowaniu z niezliczonej ilości wszy prawie uwolnić nie można, co oczywiście nader szkodliwie na ich cielesne wygląkanie wpłynąć musi; nietylko to, ale Rabe zauważył u źrebiąt młodszych po skarmieniu większej ilości hreczki w obroku symptoma zawrotu głowy i kureze, a przy obfitem użyciu słomy hreczanej na ściółkę zgrubienie nóg; wreszcie nawet i ptactwo, jak gęsi i kaczki, od pewnego rodzaju odurzenia po spożyciu ziarna hreczki nie są wolne.

Pomijając wyż przytoczone okoliczności jako skutki mogące mieć miejsce przy użyciu hreczki jako karmy dla zwierząt gospodarskich, to końcowo tutaj dodać wypada, że hreczka nietylko w ten sam sposób, ale i w tym samym celu co i jęczmień (jest tu mowa o ziarnie) użyta być może, aby zaś zapobiedz szkodliwościom, które po jej spożyciu — ziarna lub słomy — występują, następujące ostrzeżenie przestrzegać należy;

a) Przez białe owce i świny, które właściwie na cierpienia te są wystawione, należy w okresie lata przy utrzymaniu pastwiskowym wszelką karmę składającą się z hreczki, np. hreczki w stanie zielonym, hreczki w mieszankach, ścierniska po hreczce, używać tylko częściowo.

b) Jeżeli przez czas dłuższy miało miejsce wyżyżnienie hreczką w stajni, np. w okresie zimy pod wiosnę, natenczas pamiętać trzeba, aby przynajmniej przez 3 do 4 tygodnie żywić inną karmą, wykluczając hreczkę zupełnie, zanim zwierzęta na pastwisko wypędzone zostaną.

c) Wreszcie unikać zawsze jak najusilniej operacyi słońca, a po objawieniu się symptomów powracać natychmiast do cienia i stajni.

Reasumując uwagi powyższe ten daje się konsekwentnie jako końcowy wyprowadzić wniosek, że szkodliwość hreczki w okresie lata jest względna i od pewnych okoliczności zawarunkowaną, której w zupełności uniknąć można, jeżeli powyżej podane ostrożności ściśle przestrze-

gać będziemy; natomiast mając na względzie rozwój pasorzytów skórnych z ich wpływem szkodliwym na ogólne odżywianie zwierząt „hreczkę jako karmę dla bydła i koni w okresie zimowego wyżywienia absolutnie wykluczyć musimy.

Hipolit Kuśnierski.

Warunki, pod jakimi wypadaloby czynić zamówienia nawozów sztucznych.

W chwili, gdy przystępujemy do zakupu nawozów sztucznych pod zasiewy wiosenne, na czasie są uwagi zamieszczone w artykule wstępnym „Moeser's Landw.-Umschau“ odnoszące się do warunków, jakie rolnicy stawiać powinni fabrykom, z którymi wchodzi w umowę, by tym sposobem uniknąć strat i rozmaitych nieprzyjemności, mnożących się obecnie coraz liczniej.

Dotychczasowe warunki co do zawartości składników nawozowych, objęte są wprawdzie cennikami fabryk i obowiązane są one dotrzymać takowych, ale sposoby upomnienia się o to są warunkowe, nie każdemu znane dostatecznie, a w każdym razie wymagające długiego czasu i zachodu. Byłoby zatem nawet w interesie sumiennych fabryk właściwym, gdyby zgodziły się na stałe zaprowadzenie pewnych zmian, dających wszelkie bezpieczeństwo rolnikom, których tymczasowo w każdej umowie żądać możemy.

Rozważmy więc, jakie zmiany w warunkach dotychczasowych są nam potrzebne.

1. Przesyłki odbywają się obecnie na koszt i ryzyko zamawiającego. Uwagi tej niema nawet w cenniku i dowiadujemy się o tym warunku dopiero z rachunku, wyslanego jednocześnie z towarem. Jeżeli więc wagon lub nawóz w nim podlegnie jakiemu wypadkowi, to zamawiający musi płacić za ten nawóz, choćby go nawet wcale nie otrzymał, a dopiero drogą procesu prywatnego poszukiwać ma winnego tej szkody.

Jakże to trudna droga dla osoby prywatnej, a o wiele łatwiejsza dla zarządu fabrycznego! Dlatego niektóre większe fabryki zmieniły warunek ten następująco: „Fabryka poręcza za transport i każde powstałe w czasie takowego uszkodzenie nawozów sztucznych, szczególnie zaś wylugowanie i t. d., a to aż do stacyi zamawiającego. Od tego dopiero punktu ponosi niebezpieczeństwa sam już kupujący.“ Po wprowadzeniu tej zmiany otrzymują strony towar zawsze dobrze opakowany i w wagonach krytych, zabezpieczających go od deszczu i wilgoci.

2. Wszelkie reklamacje wnoszone mają być obecnie w przeciągu 14 dni od chwili otrzymania rachunku (faktury); w razie opóźnienia nie bywają uwzględniane. Jeżeli więc rachunek wysłany jednocześnie z towarem, dojdzie nas dnia drugiego lub trzeciego, a wagon z nawozem zatrzymany zostanie przypadkowo na której ze stacyj i otrzymamy go tak późno, iż o dokładnem zbadaniu ani mowy

być może, to i wtedy mamy tracić prawo do reklamacji po upływie 14 dni od chwili wysłania? Dlatego warunek powyższy zmienionym być musi w tym sensie, by reklamacje miały prawomocność do 14 dni po otrzymaniu towaru. Co do żądania wynagrodzenia za mniejszą wartość nawozów, to wnoszonem być może dopiero po ukończeniu badania.

3. Należy przyjąć postanowienie następujące: Wszelkie gatunki nawozu posyłają się z gwarancją za podaną zawartość ich składników i że są wolne od materij szkodliwych roślinom. Cena stosuje się do netto, opakowanie bezpłatne. Miarodawczą jest waga oznaczona przez kupującego. Każdy worek ma być plombowany i oznaczony wyraźnie co do swej zawartości. Zapłata następuje bez kosztów kasie fabrycznej stosownie do umowy, najczęsciej w przeciągu trzech miesięcy od chwili odebrania nawozu, lecz w każdym razie nie przed ukończeniem rozbioru jego.

4. Wolno jest kupującemu dać otrzymany nawóz sztuczny do rozbioru — pod względem zawartości i czystości produktu — do najbliższej stacyi doświadczalnej i to na koszt fabryki, a dostawca poddać się winien bezwarunkowo pierwszemu orzeczeniu tej stacyi, jeżeli kupujący nie zgodzi się dobrowolnie na powtórny rozbiór tegoż nawozu.

Przez postawienie tego warunku unika się zmuđnej pisaniny i wszelkiego sporu, dlatego kupujący przestrzegać ma następującego w tym względzie postanowienia:

5. Zaraz po otrzymaniu nawozu powinna osoba wiarogodna wziąć w obecności jednego świadka próbę z każdego dziesiątego worka, a przynajmniej z pięciu worków każdego nawozu, zmieszać te próbki dokładnie i napełnić dwie flaszki, z których jedna przesłana zostanie stacyi doświadczalnej, druga zaś pozostanie w przechowaniu u kupującego. Flaszki muszą być dobrze zakorkowane i zapieczętowane. Jeżeli kupujący nie posiada do brania próby tak zwanego szpikulca, to można brać próbki ręką.

Jeżeli rozbiór wykaże mniejszą zawartość w nawozie azotu, kwasu fosforowego lub potażu (kal), aniżeli cennik poręczał, to ubytek ten potrąca się dostawcy z należności w stosunku do ceny umówionej. Nawóz taki może być zwrócony fabryce na jej koszt, lub też kupujący, mając zastrzeżone prawo potrącenia ubytku, rozsiewa go tymczasem na polu, skoro już próba wzięta została, nie czekając nawet orzeczenia stacyi doświadczalnej.

Wszystkie inne warunki stawiane przez fabrykanta nie powinny być przyjmowane.

Postanowienia podobne usuną wszelkie nieprzyjemności wywiązujące się prawie zawsze w razie, jeżeli stacya doświadczalna orzeknie, iż nawóz ma mniejszą wartość. Bardzo mało rolników posiada szpikulce do brania próby. Jeżeli nawóz okaże się gorszym, wtedy fabrykant utrzymywać będzie, iż próba nie była wzięta prawidłowo. Nie należy też odsyłać fabrykantowi próby, gdyż nawóz sztuczny pochodzi od niego, miał więc czas dać go do rozbioru i zaopatrzyć się w próby. Również niepodobnem jest, by aż

trzech świadków opiekowały próby pieczęciami własnymi, jak to obecnie jest żądanem; natrafia to często na wielkie przeszkody, szczególnie przy wspólnem zamawianiu nawozów, których podział następuje na dworek kolei.

Ubytek $\frac{1}{2}$ procentowy w wartości nawozu może być wolnym od wynagrodzenia, również ubytek jednych składników może być wynagrodzony przez nadwyżkę innych w stosunku do cen oznaczonych; różnica ta jednak nie powinna przekraczać 2%.

Pod warunkami powyższymi sprowadzają nawóz rolnicy w sąsiedztwie autora artykułu, o którym mówimy i nie mieli nigdy powodu do korzystania z tych zastrzeżeń.

Postępowanie z nawozem stajennym wywożonym na pole w zimie.

Zdanie co do użyteczności natychmiastowego rozrzuca gnoju wywożonego w zimie, ma dotychczas jeszcze swoich zwolenników, z zastrzeżeniem jednak, by pole było równe i nienarażone na zalewy. Pomijając teoretyczne wywody jakie przeciw metodzie tej przytoczyć można, a przede wszystkim ułatwienie się amoniaku niepochłoniętego przez ziemię zamrożoną i niemożność wystawienia nieskródlonej skiby na działanie mrozu, przytaczamy doświadczenia praktyczne przeprowadzone z wszelką ścisłością przez V. Ahrmanna, które wykazują dowodnie niekorzyści postępowania powyższego.

Pole próbne obrane było na glinie urodzajnej, w położeniu równym i podzielone na trzy części, każda z przestrzenią 1 hektara i z jednakową ilością nawozu, t. j. 400 cet. m. obornika średnio przegniłego.

Parcelę I nawieziono dnia 20 października, poczem nawóz natychmiast rozrzuconym i do głębokości 15 cm. przyorany został.

Parcelę II nawieziono tegoż dnia, lecz rozrzucony zaraz nawóz pozostawiono na wierzchu przez całą zimę aż do 18 marca, w którym to dopiero dniu przyoranie nastąpiło.

Parcela III pozostała przez zimę bez pokrycia gnojem, który wywieziono wprawdzie w tej samej ilości w grudniu, lecz złożono na kraju tej parceli w kupę podłużną i nakryto starannie ziemią, tak zwierzchu jak po bokach, rozwieziono zaś po polu i przyorano dopiero 17 i 18 marca. Przyoranie zatem nawozu na parcelach II i III nastąpiło w tym samym dniu.

Wszystkie trzy pola próbne zbronowano i zasiano owsem (siewnikiem rzędowym) dnia 24 marca, następnie przywalcowano lekko i przejechano po raz bronami.

Nasienie owsa powszodziło jednocześnie na wszystkich trzech parcelach próbnych, dalszy jednak rozwój roślin był znacznie odmienny. We dwa tygodnie już stan parcel I i III odznaczał się kolorem, bujnością i soczystością roślin, a następnie zdźbła owsa były wogóle grub-

sze, a dłuższe o 12 cm. aniżeli na parceli II. Żniwo na parcelach I i III odbyło się o 9 dni później, gdyż owies na parceli II dojrzał wcześniej. Wynik zbioru był następujący:

	Parcela I.	Parcela II.	Parcela III.
Ziarna hektolitrow	36	30	33
„ cet. metr.	17.64	14.3	16.33

Jeżeli więc porównamy wynik zbioru, to musimy oświadczyć się bezwarunkowo za natychmiastowem przyoraniem gnoju. Jeżeli jednak brak nawozu w jesieni, zamrażanie ziemi, zbyttnia jej wilgoć lub inne przyczyny nie pozwalają uczynić tego, w takim razie należy ułożyć nawóz na polu w wały podłużne 1—1 $\frac{1}{2}$ metr. wysokie i w takiej tylko szerokości, by wozy z gnojem przejeżdżać po nim mogły, polać go następnie gnojówką i przykryć starannie ziemią zwierzchu i po bokach.

Polanie gnojówką wstrzyma zbyttny ferment i rozgrzewanie się nawozu, przykrycie zaś ziemią przeszkodzi ulatnianiu się azotu. Składanie nawozu w kupy szerokie lub kwadratowe i nieprzykrywanie ich ziemią, również jak pozostawienie przez dłuższy czas kucek małych, naraża rolnika na straty bardzo znaczne.

Nareszcie nie ulega żadnej wątpliwości, iż na miejscach pochyłych dłuższe pozostawienie nawozu rozrzuconego bez przyorania jest bezwarunkowo szkodliwym.

Korespondencye.

Mieszanka bobu z wyką.

Pomiędzy różnemi mieszankami, siewanemi czy to na paszę zieloną, czy też na ziarno, pierwszorzędne miejsce zajmuje mieszanina bobu z wyką, a ponieważ pomimo znacznych korzyści mało dotąd jest rozpowszechnioną, może będzie na miejscu cokolwiek o niej powiedzieć. W praktyce argumentem najbardziej przekonywającym są cyfry osiągniętego zbioru, podaję więc używany tu sposób siewu i ilość zbioru. Na polu w jesieni starannie głęboko zoranem, po włóczę wiosennej rozsiewa się bób i przypokłada płytko; jeżeli jest pogoda ustalona, a gleba nie jest ilowata, można dopiero za 3—4 dni zasiał i zabronować wykę; jeżeli jest czas niepewny, to lepiej rozsiał wykę zaraz, gdyż w razie dłuższego deszczu bób powszodziłby, a siew wyki stałby się niemożliwym. Zwłoka kilku dni z siewem wyki jest dobrą dla wyrównania czasu kiełkowania obu roślin. Wyki do bobu dajemy $\frac{1}{16}$ — $\frac{1}{8}$ części całej ilości. Bobowi dodatek ten nie szkodzi, a wyka bywa bardzo piękną. Z pola zasianego w przeszłym roku w Witowicach dolnych 4 koreami bobu z dodatkiem 8 garncy wyki, zebrano oprócz 11 ziarn wydatku bobu, 720 klg. pięknej, grubej wyki. Po wymłóceniu bobu oddziela się wyka bardzo łatwo przesiewaniem na rzeszotach. Nadmieniam, że wyka zyskuje się tak jak w darowiznie, gdyż

na wydatek bobu nie wpływa szkodliwie. Największy plon daje mieszanka ta na polach czystych, po roślinach okopowych, mianowicie po burakach. Jako pasza na zielono daje też zadowalniający pożytek, mianowicie zaleca się tem, że silny bób chroni wykę przed zwaleniem i podgnicciem od spodu. Siejąc na paszę musi być stosunek ilościowy wyki do bobu zwiększony; najlepiej dać połowę bobu i połowę wyki. Bydło a szczególnie konie jedzą mieszankę taką bardzo chętnie.

F. Syrový.

ROZMAITOŚCI.

Aby ryby nie udusiły się w stawach zamrzniętych wbijają się w staw kilka pali, łączy się je drążkami odstającymi na 1—2 centymetrów od powierzchni wody, na drążkach tych układa się tyczki i pokrywa je liściem, trawą, mierzwą gałęziami itp. Pod takim nakryciem staw nie zamarza a oszczędza się zimą trudnego rąbania w lodzie przereblli. Od wielkości stawu zależy ilość takich pokryć, które nie powinny być zbyt małe, mniej więcej 3 metry w kwadrat. Jeżeli woda w stawie wznosi się lub opada, natenczas należy zbić tratwę z drzewa, pokryć ją w powyżej opisany sposób i umieścić w miejscach, gdzie głębia największa.

Chmiel jako środek konserwacji. Za najlepszy sposób przechowywania w świeżym stanie owoców, zalecają przekładanie ich chmielem. Środek ten użytym być może do usuwania pleśni z mięsiva i sera; temu ostatniemu nadaje pewien smak właściwy. Serki owcze lub na sposób szwajcarski przyrządzane, chroni chmiel od robactwa. Co do tego wszakże zalecają polewanie zwyczajnym octem kuchennym.

Szkodliwość nafty używanej do tępienia robactwa na zwierzętach. Środek ten okazał się już kilkakrotnie szkodliwym. Świeżo donosi „Landbote“ o dwóch wypadkach w Szlezwigu. Pewien myśliwy, chcąc uwolnić ulubionego legawca od pecheł, posmarował mocno kark jego i grzbiet naftą. Pies stracił zaraz wszelką chęć do jedła, zaczął drzeć na całym ciele i zdechł po ośmiu dniach. W innym miejscu młody gospodarz posmarował naftą 19 krów i jałówek, wskutek czego padło mu dwie jałówki, a reszta bydła chorowała dosyć długo.

Konkurencja zboża amerykańskiego. Pisma angielskie, opierając się na statystyce utrzymują, że dowóz zboża z Ameryki północnej na targi europejskie zmniejszył się już znacznie. I rzeczywiście eksport zboża ze Stanów Zjednoczonych, który w roku 1880/1 doszedł do cyfry najwyższej, wynoszącej 270 milionów dolarów, spadł już w r. 1887/8 na cyfrę 127 milionów; wywóz mięsa i sera wynoszący w r. 188/1 kwotę 157 mil. dał w r. 1887/8 tylko 93 mil. dolarów. Przedewszystkiem zmniejszył się

wywóz pszenicy i mąki przynoszącej w r. 188/1 213 mil. na kwotę w r. 1887/8 tylko 111 milionów dolarów.

W r. 1889/9 zmniejszył się ten wywóz (w porównaniu z r. 1880/1) o 75% pod względem ilości, a o 50% pod względem wartości. Natomiast konkurencja angielskiej Kolumbii, Indyj i Rosyi nietylko nie ustała lecz zwiększyła się.

Niebezpieczeństwo zapalenia się worów z saletrą jest bardzo wielkie, dlatego zachować pod tym względem wszelką ostrożność z zapawkami i świecą, którą używać można tylko w latarni. O otruciu się zwierząt wskutek lizania tych worków wspominaliśmy już poprzednio.

Wojna przeciw wróblom rozpoczęła się w prowincjach hannowerskich, gdzie każdy właściciel obowiązany jest do dostarczenia władzom pewnej ilości główek wróblów, gdyż inaczej podpada dosyć wysokim karom.

Spożywanie mięsa końskiego przybiera w Berlinie coraz większe rozmiary. Według sprawozdania jatki centralnej zabito w niej r. 8420 koni. Wskutek bardzo ścisłego nadzoru weterynaryjnego wykluczono od użycia mięsa 380 koni z powodu stanu niezdrowego lub zbytnej chudości. Rzeźnicy kupują niechętnie konie maści siwej, gdyż tylko u takich napotyka się chorobę zwaną „melanoma“, czyli czarno-krwiste nabrzmałości w mięśniach pod skórą. Jednym z najznaczniejszych odbiorców mięsa końskiego w Berlinie jest ogród zoologiczny.

Do dzisiejszego Numeru załącza się Cennik nasion p. Przecława Sławińskiego z Kleczy górnej.

Wiadomości handlowe.

Kraków 12/2 Za 100 klg. Pszenica biała od — do —; banatka od — do —; czerwona od 7·25 do 7·80 Zyto od 6·10 do 6·40. Jęczmień od 6·10. do 6·80. Owies od 6·— do 6·25. Wyka od — do —. Groch od 7— do 9—. Fasola od 9— do 12—. Rzepak zim od —; do —. Koniczyna czerwona od 50— do 65—. biała od 30— do 55— szwedzka od — do —. Tatarska od 6·60. do 7·50. Proso od 5·50 do 6·50 Jagły od 10— do 13—. Siano od 2·80. do 3·10. Słoma 1·80 do 2—. Ziemniaki od 2·40 do 2·60. za 1 hktl. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter zlr 78—. Okowita z opłatą na hektoliter 80° Tral. zlr 76—. Masło za 1 klg. 90 do 1.—

Tarnów 8/2 Za 100 klg. Pszenica od — do 7·50. Zyto od — do 5·70 Jęczmień od — do 6·25 Owies od — do 5·50. Groch od — do 9·25. Bób od — do 5·75. Tatarska od — do 7·70 Proso od — do 5·60. Kukurudza od — do 7·60. Ziemniaki od — do 1·80. Rzepak od — do 13·25 Koniczyna od — do 52— Siano od — do 3·70 Siano z koniczyny od — do 3·20 Słoma od — do 2·50 Okowita za 1 litr — 80 Masło za 1 klg. od — do —85.

Rzeszów 6/1 Za 100 klg. Pszenica od 7:10 do 7:20.
 Żyto od 5:80 do 6:10 Jęczmień od 5:50 do 6:50 Owies
 od 4:50 do 5:— Groch od 6:— do 6:20 Bób od 5:50
 do 5:60. Wyka od 5:60 do 5:80. Proso od — do —
 Tatarska od 6:50 do 6:60. Rzepak od — do —. Koniczyna
 od 55.— do 60.—. Chmiel od — do —. Okowita
 kontyng 14.— Ziemiaki od 1:80 do 2:20.

OGŁOSZENIA.

Zarząd dóbr Przewrotne p. Głogów

ma na sprzedaż 150 worów

ŁUBINU ŻÓLTEGO

100 kilo loco Rzeszów 5 złr. 50 ct. w. a.

(1-3)

Jęczmień nasienny

Mr. Hallet's Pedigré-Chevalier

pierwszy zbiór z oryginalnego nasienia.

Cena za 100 kilo 9 złr.

Zarząd dóbr Ochmanów p. Wieliczka.

(2-4)

9 11

Hanacki jęczmień

originalne nasienie I. Qualität
sprzeda

Franciszek Wodziczka

gospodarz (2-3)

we Smrżicach na Iłané Morawa.

Rządca dóbr

poszukuje obowiązku od 1 lipca r. 1889.

Adres poda Redakcyja „TYGODNIKA ROLNICZEGO.“

(2-3)

W dobrach Szczepiatyn przy stacji Korezów, kolei
 Jarosławsko-Sokalskiej jest do sprzedania 3000 korey wy-
 borowych gatunków ziemniaków na gorzelnię, mianowicie:
 Anderseny 2000 korey, Imperator pareset korey, reszta
 Gleasony i Cebulki. Za zgłoszeniem mogą być przesłane
 próbki i oznaczona cena z odstawą do stacji. (2-3)

1000 korcy

zdrowych ziemniaków na nasienie, białych cebulek,
 gatunku bardzo urodzajnego i smacznego ma do
 sprzedania. (2-3)

Zarząd dóbr **Witkowiec dolne** p. **Czchów.**

Zarząd dóbr **Spytkowice** p. **Zator**

potrzebuje do siewu 400 kilog. jęczmienia „Imperial.“

(2-4)

Majątek obejmujący około 11000 morgów ziemi ornej
 200 morgów lasu, propinacye, młyn, prawo przewozu
 na Dniestrze; z rocznym dochodem 13000 fl. w. a., ż bu-
 dynekami w najlepszym stanie, wilą piętrową, pięknym
 parkiem, ogrodem owocowym i t. d. jest z wolnej ręki
 do sprzedania. Bliższych szczegółów udzielają pp. **Dyonizy**
Jamiński, adwokat we Lwowie, Folański Sterny, w Czer-
 niowcach, jako też właściciel Jan Torosiewicz w Onucie
 p. Okno na Bukowinie. (2-3)

EKONOM

starszy, wolnego stanu znajdzie posadę
 zaraz na wikt i pensją w gotówce.

Zgłosić się listownie do Zarządu dóbr
 w **Mrowli** p. **Rzeszów.** (3-3)

Zarząd dóbr w **Karwodrzy** p. **Tuchów**

ma do sprzedania

300 kilo **gorczycy białej**, 2 **baranki**
 czystej krwi **Cootswold** pochodzące ze
 stajni księcia Sapięhy w Krasieczynie, oraz
 buraki pastewne (nasienie) po 40 ct. za
1 kilo. (3-3)

Gmina **Zbludza** w powiecie Limanowskim

poszukuje do siewu 400 Mtr. Cent. żyta

50 „ „ jęczmienia

50 „ „ owsa w dobrych

gatunkach i po umiarkowanej cenie.

Zgłoszenia przyjmuje Administracyja „Tygodnika
 rolniczego“, Kraków Karmelicka l. 42.

(3-3)